

Nasze „ABC”:

Dyskusje
szkodliwe i pożyteczne

Tak zwana sprawa Witosy stała się podczas ostatnich dni tematem dyskusji prasy sanacyjnej i prasy opozycyjnej. Zupełnie celowo nie wtrącaliśmy się do tej dyskusji uważając, że wszelki udział w tym sporze rozmazuje niepotrzebnie sprawę taką, która w dzisiejszych warunkach poruszana być nie powinna. Ponieważ dyskusja ta jest jednak systematycznie podtrzymywana przez prasę sanacyjną, zmuszeni jesteśmy zabrać w niej głos.

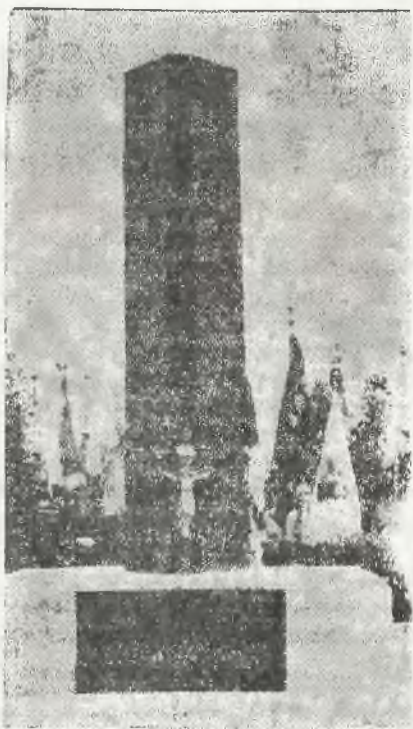
Uważamy, że „Kurier Poranny”, który wszczął dyskusję postąpił w sposób szkodliwy dla interesów państwa. Zarzuty bowiem, które zostały wysunięte przeciwko Wincentemu Witosowi są tego typu, że nadają się nie do polemiki prasowej, ale do sprawy sądowej. Ponieważ do dziś dnia sprawą tą nie zajął się prokurator, co by niewątpliwie miało miejsce, gdyby zarzuty te były słuszne, musimy stwierdzić, że inicjatywa „Kuriera Porannego” polegająca na rozpętaniu dyskusji prasowej jest z punktu widzenia chwili dzisiejszej niezwykle szkodliwa.

Sytuacja międzynarodowa doprowadziła społeczeństwo polskie do zjednoczenia wszystkich zwalczających się dotychczas obozów w imię konieczności walki z niebezpieczeństwem zewnętrznym. Zjednoczenie to nastąpiło przez zrezygnowanie przez poszczególne ugrupowania polityczne ze swych dążeń, które ich różniły od innych ugrupowań politycznych. Dyskusja na wszystkie tematy, które mogły wywoływać spory została w znacznym stopniu zahamowana.

Tego typu zjednoczenie było koniecznością, gdy na horyzoncie polityki międzynarodowej zarysowały się groźne chmury. Tego jednak typu zjednoczenie nie jest wystarczające na okres dłuższy, prowadzi bowiem do zahamowania normalnego życia politycznego, tak niezbędnego z punktu widzenia powiększania siły wewnętrznej państwa. Wobec tego więc, że sytuacja międzynarodowa na dłuższy okres zapowiada burzę, stało się rzeczą konieczną doprowadzenie do zjednoczenia typu wyższego, do zjednoczenia nie na podstawie zrezygnowania ze swego stanowiska w sprawach wewnętrznej polityki, ale na podstawie utworzenia wspólnego programu politycznego, wyznawanego przez polskie grupy polityczne reprezentujące większość społeczeństwa.

Do takiego wspólnego programu można dojść tylko przez publiczną dyskusję, choćby ta dyskusja wykazywała w początkowym stadium daleko idące rozbieżności. Ta dyskusja powinna jednak dotyczyć tego, jaka ma być Polska, która w sposób najbardziej mocny będzie się mogła przeciwstawić niebezpieczeństwom zewnętrznym, a nie przeszłości. Tymczasem z szeregu stron, jak widzimy w sprawie Witosy, dyskusja jest sprowadzana na tematy przeszłości.

W tym samym kierunku idzie niedzielną artykul „Gazety Polskiej” napisany przez dr. Zdzisława Stahla, który wysuwa zagadnienie zasług i win, jeśli chodzi o polityczne stanowisko w najbliższej przeszłości. Nie chcemy powracać do tego tematu, chociaż zajmujemy stanowisko wręcz przeciwnie, niż dr. Stahl, właśnie dlatego, że tego typu dyskusje uważamy w dzisiejszym okresie za szkodliwe. Dodać tylko chcemy, że kto jak kto, ale właśnie dr. Zdzisław Stahl i jego najbliżsi współpracownicy polityczni z „Kuriera Porannego” nie powinni tak pochopnie powracać do spraw przeszłości politycznej. Jest bowiem rzeczą



Pomnik ku czci bohaterskiego kapłana ks. Ignacego Skorupki w Ossowie.

Antoni Chruszczewski

Słuszny i sprawiedliwy pokój
Akcja pokojowa Ojca świętego — Piusa XII
zgodnie z wytycznymi Benedykta XV

Przemówienie, które wygłosił Ojciec Święty Pius XII w dniu swych imienin do Kolegium Kardynalskiego jest jednym z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy. Mowa ta potwierdza w sposób autorytatywny, krążące od dłuższego czasu pogłoski o akcji pokojowej Stolicy Apostolskiej. Ojciec Święty podjął swą akcję w początkach maja, w chwili gdy sytuacja międzynarodowa była niezwykle krytyczna i groziła wybuchem konfliktu zbrojnego. Krok Papieża spotkał się w zasadzie z sym-

patią rządów i wdzięcznością społeczeństw. Ojciec Święty nie traci nadziei zażegnania konfliktu i sądzi, że droga pozostała otwarta do nowych poczynani i nowych wysiłków, celem utrzymania pokoju.

POLITYKA
BENEDYKTA XV

Akcja Watykanu jest prowadzona w sposób niezwykle dyskretny zgodnie z tradycjami Kościoła. Stolica Apostolska unika nawet pozorów czynnego mieszania się do spraw polityki między-

narodowej, ponieważ nie chce ściągnąć na siebie zarzutu faworyzowania którejkolwiek ze stron. Miarodajne sfery watykańskie pamiętają losy inicjatywy pokojowej Papieża Benedykta XV w 1917 roku. Dzięki niezręczności pewnych kół kościelnych akcja Papieża Benedykta XV przyniosła szkodę Kościołowi, gdyż naraziła na szwank autorytet moralny Stolicy Apostolskiej. Inicjatywa Wielkiego Papieża została fałszywie zrozumiana, jako akcja na rzecz mocarstw centralnych, a przede wszystkim katolickiej monarchii Habsburgów. Koła demokratyczne — masońskie państw zachodnich i Ameryki wykorzystywały orędzie Benedykta XV jako broń przeciwko Kościołowi katolickiemu. Stolica Apostolska została odsunięta od wszelkiego wpływu przy zawieraniu pokoju. Słusznym wydaje się mniemanie, że Traktat Wersalski byłby dziełem mniej kruchym, gdyby Stolica Apostolska była zaproszona do współdziałania w układaniu klauzul pokoju.

WYTRAWNY
DYPLOMATY

Obecny Ojciec Święty Pius XII jest uczniem i jednym z najbliższych współpracowników Papieża Benedykta XV. Nie należy zapominać, że w kwietniu 1917 r. został On wysłany w charakterze nuncjusza do Monachium właśnie w celu przygotowania akcji pokojowej. Nuncjusz Pacelli odbył narady z cesarzem Wilhelmem II, który oświadczył później, że przed stawiciel Stolicy Apostolskiej zrobił na nim wrażenie wielkiego męża stanu i wytrawnego dyplomaty. 12-letni pobyt w Niemczech w charakterze nuncjusza oraz 9-letnie sprawowanie urzędu kardynała — sekretarza stanu, daje obecnemu Ojcu Świętemu wielkie doświadczenie i niezwykle rozległą znajomość spraw polityki międzynarodowej.

KARDYNAŁ
MAGLIONE

Nadmienić należy, że Ojciec Święty wysuwając inicjatywę utrzymania pokoju, nie kieruje się żadnymi przesłankami politycznymi, lecz działa jedynie w ramach swego najwyższego Urzędu Pasterskiego i pozostaje wierny chwalebnej misji Kościoła. Dlatego też obawa przed fałszywą interpretacją nie może powstrzymać Papieża przed krokami, które są konieczne, celem wypełnienia misji pokojowej właściwej Kościołowi katolickiemu. Tym nie mniej doskonała znajomość spraw polityki międzynarodowej, ułatwi Ojcu Świętemu Jego zadanie.

Najbliższym współpracownikiem Papieża, jest kardynał sekretarz stanu Maglione, który lat 11 był nuncjuszem w Paryżu i cieszy się ogromnym autorytetem zarówno w sferach rządowych francuskich, jak i w całym społeczeństwie katolickim Francji. Ogólną uwagę zwróciły niedawne konferencje kardynała Maglione z ambasadorem francuskim przy Kwirynale François — Poncet oraz z włoskim ministrem oświaty Bottai i Jezuitą Ojcem Tacci — Venturi, który uchodzi za zaufanego doradcę Mussoliniego. Rokowania te miały dotyczyć stosunków francusko — włoskich.

Poza tym żywą działalność rozwinięli nuncjusze apostolscy w Paryżu i Berlinie. Nuncjusz Orsenigo udał się specjalnym samolotem do Berchtesgaden, gdzie odbył 2-godzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem a nuncjusz w Paryżu Valeri konferował kilkakrotnie z premierem Daladier i ministrem Bonnet.

KONTAKT
Z RZĄDAMI

Również przedstawiciele Stolicy Apostolskiej w innych stolicach m. in. nuncjusz w Warszawie mgr. Cortesi nawiązywał ścisły kontakt z rządami, przy których są akredytowani.

W obecnej chwili byłoby rzeczą przedwczesną omawiać widoki akcji pokojowej Watykanu. Jedno jest pewne, że Ojciec Święty nie wysunie żadnych konkretnych propozycji jak np. prezydent Roosevelta w swym orędziu z dnia 15 kwietnia br. Działalność Stolicy Apostolskiej ma charakter o wiele bardziej rozległy. Opiera się ona na ogromnym autorytecie moralnym Kościoła Katolickiego i dlatego też posiada wielkie znaczenie psychologiczne.

Papież Pius XII kontynuuje dzieło swego znakomitego poprzednika Piusa XI, który był nieustraszoną bojownikiem o pokój, wolność sumienia i poszanowania godności ludzkiej. Ojciec Święty działa jednakże innymi metodami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że akcja Papieża Piusa XII spotka się ze zrozumieniem znacznego odłamu społeczeństw Włoch i Niemiec. Jeżeli działalność pokojowa Stolicy Apostolskiej nie da pożądanego wyniku, to i tak będzie niezwykle korzystna, ponieważ uprzytomni znaczną częśći narodów niemieckiego i włoskiego, że widoki uratowania pokoju, który powinien być w myśl wskazań Piusa XII w Jego orędziu wielkanocnym pokojem „słusznym i sprawiedliwym” istniały i że odpowiedzialność za wybuch konfliktu zbrojnego obciążają wyłącznie obecnych kierowników III Rzeszy i rządu faszystowskiego.

Dworzec Centralny w płomieniach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gę już o godz. 8.30, sytuacja od Al. Jerozolimskiej została opanowana.

Natomiast od ulicy Chmielnej, gdzie pracowali strażacy w trudnych warunkach, pomimo wydatnej pomocy straży kolejowej nie udało się tak szybko ognia opanować. Tu też wkrótce przerzuceno większość siły straży ogniowej i zwiększono ilość hydrantów, ogień jednak szalał do godziny 9.30 i dopiero na parę minut przed 10 został ostatecznie zlikwidowany. Płomienie zniszczyły jednak całkowicie halę dworcową, gdzie były już zainstalowane rzeźby i boazerie. Przede wszystkim spustoszenia objęły poprzecz na część gmachu.

Jedynie dzięki niezwyklej ofiarności strażaków zdołano wynieść część rzeźb i obrazów w czasie pożaru. Większość jednak spłonęła.

OFIARY

W czasie akcji ratowniczej przy zawaleniu się stropu padły ofiary w ludziach. Z wysokości 4 piętra spadł strażak Jan Komoda, który został zasypany gruzami. Po półtoragodzinnej akcji ratunkowej zdołano go odkopać żywego, jednak ciężko rannego. W innej części gmachu spadł strażak Jan Sokolich. W chwili zawalenia się stropu spadł jeszcze Leon Koczarski i strażak Dorman z oddziału ratunkowego. Wobec dalszego pęknięcia stropów strażakom groziło zginięcie. Po dłuższej akcji ratowniczej wydobyto wreszcie wszystkich trzech.

Sokolich i Dorman zostali wreszcie wydobyć. Stan Dormana jest b. ciężki, Sokolich już nie żył. Lżej ranni zostali oficerowie straży por. Klepa i Jerzy Jasiński z osób cywilnych odniosło obrażenia inż. Bochenek i Józef Kop-

czyński. Na miejscu dyżurowało 5 karetka pogotowia, które rannych natychmiast odwoziły do szpitala.

ODZNACZENIA

W akcji ratunkowej brało udział 500 ludzi, w tym 300 strażaków. Zniszczenie wyrządzone pożarem ogromne. Cała hala centralna jest zniszczona oraz spustoszenie objęło skrzydła boczne.

Na miejsce pożaru przybył prem. Składkowski, woj. Jaroszewicz, komendant policji gen. Zamorski oraz przedstawiciele władz śledczych. Gen. Składkowski obecny przy akcji polecił prezydentowi miasta przedstawić najbardziej ofiarnych strażaków do odznaczeń.

PRZYCZYNY POŻARU

Co do przyczyn pożaru istnieje wersja, według której pożar powstał spowodowany przez robotników, którzy pracując przy spawaniu urządzeń żelaznych posługiwali się aparatem tlenowym. Za jej się ściana korkowa i ogień przerzucił się na rusztowania drewniane. Robotnicy — spawacze zostali aresztowani. Prowadzone obecnie śledztwo nie pozwala na podanie bliższych szczegółów.

RUCH KOLEJOWY

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie wstrzymała aż do odwołania odprawę osobowego bagażu przesyłek ekspresowych i za listami przewozowymi ze stacji i do stacji Warszawa Główna osobowa. Bagaże i przesyłki, już przyjeżdżące do Warszawy Głównie osobowej, będą zatrzymane i wydane na stacjach węzła warszawskiego odpowiednio do kierunków, podróży, posiadających bilety od i do stacji Warszawa Główna. Przewozić się będzie bez żadnej dopłaty od lub do dowolnego dworca węzła warszawskiego odpowiedniego kierunku. Pociągi zatrzymują się w Warszawie Zachodniej i Wschodniej.

DZIEŃ W POLITYCE

NA ZAMKU

Pan Prezydent przyjął prof. Kutrzebę, nowoobranego prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

Pan Prezydent podejmował w go dzinach popołudniowych herbatą uczestników zjazdu polskich inżynierów kolejowych.

ZAJAZD LEGIONISTÓW

6 sierpnia br. odbędzie się w Kra-

niewątpliwą, że właśnie oni popełnili zapewne błędy czy to w tym okresie, jak uważają ich dzisiejsi przyjaciele, gdy w sposób ostry zwalczali system sanacyjny, czy — jak my uważamy w okresie późniejszym, gdy stali się jego podporą.

My nie chcemy powracać do przeszłości, do sporu, kiedy miał rację. Uważamy natomiast za rzecz absolutnie konieczną publiczną dyskusję na temat przyszłości. Jest to bowiem jedyna droga do zjednoczenia wszystkich naprawdę polskich sił w społeczeństwie na podstawie konkretnego programu polityki narodowej, budującej Wielką i Potężną Polskę.

J. K.

Bezczelny atak niemiecki
na młodzież polską

Naczelny organ narodo - socjalistycznej młodzieży niemieckiej „Wille und Macht” przynosi w ostatnim numerze wstępny artykuł o młodzieży polskiej (Die Jugend in Polen). Wśród całego szeregu nieścisłości i fałszywych informacji, przez cały artykuł przebiega nuta złej woli autora. Perfidia granicząca z wymogami przyzwoitości ujawniła tendencję autora w zakończeniu artykułu, który podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Historia teraźniejszości dowiodła, że silne narody posiadają także silną, wychowaną na zdrowych

podstawach (grundsätzlich), zdrową młodzież. Porównać młodzież Adolfa Hitlera albo młodzież Mussoliniego z młodzieżą polską byłoby rzeczą śmieszną. Tu zachwycająca (begeisternde) — to zdrowie i radość życia, tam nędza i rozgoryczenie. Tej młodzieży nie można by doprawdy zawżwać, żeby dźwigała samochwalnie łuzie teraźniejszości ku bogatej perspektywie przyszłości”.

Ku jakiej przyszłości zdąża młodzież III Rzeszy my nie pytamy, bo pewni jesteśmy swego, bo wierzymy w zwycięstwo nakazów moralnych, wypełnianych dobrowolnie, nie pod przymusem i bałem przywódców partyjnych.

Masowe ucieczki Niemców
z Hungerlandu

Z każdym dniem notujemy coraz częstsze wypadki powrotu Polaków z Niemiec. Kuszeni przez agitatorów hitlerowskich nadziejami łatwego zarobku, i dostatkowego życia, powracają emigranci polscy i Niemcy, obywateli polscy z wypraw do Niemiec rozczarowani i zawiedzeni w rachubach.

W dniach ostatnich powrócił z Niemiec 24-letni Ewald Hollweg, mieszkaniec wsi Boryszew pow. plockiego. Namówiony przez agitatora, Petera Friedricha ze Stróżewka w pow. plockim obietnicami „poprawy” stopy życiowej wyjechał do Niemiec na wiosnę

roku bieżącego. W obozie w Rumelsburgu, gdzie początkowo pracował, karmiono go na śniadanie i kolację szklanką czarnej kawy i dwoma małymi kawałkami chleba, na obiad zaś kartoflanką bez tłuszczu.

We Friedbergu, następnej placówce Hollweg mimo posiadania gotówki cierpiał formalnie głód.

Zrezygnowany i zbiedzony przekroczył granicę polską, aby opuszczać raz na zawsze kraj Hitlera, powrócić w swoje strony, do kraju.

Płk. Tomaszewski
delegatem

przy min. W. R. i O. P.

Naczelny komendant Legii Akademickiej płk. dypl. Tadeusz Tomaszewski został mianowany delegatem ministra spraw wojskowych przy ministrze W. R. i O. P. z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska.

Co mówi Polonia amerykańska
o pawilonie polskim w New Yorku

Pawilon polski na wystawie światowej w Nowym Jorku ma niebywałe powodzenie u Polaków amerykańskich. W najwyższym stopniu wzruszające są sceny, gdy po paru godzinach zwiedzenia całego pawilonu rodacy nasi ze łzami w oczach dziękują za ten wielki wysiłek ze strony Polski, aby pokazać Ameryce współczesną pracę polską i jej wyniki.

Ogólna opinia wśród Polaków amerykańskich najbardziej podkreśla eksponaty w dziale produkcji, Re-

welacja dla Amerykanów jest możliwością produkowania w Polsce mikroskopów, fortepianów, obrabiarek do metali o tak wysokim poziomie, motorów samolotowych, transformatorów, wyrobów chemicznych i farmaceutycznych, wyrobów włókienniczych i tysięcy innych.

Zwiedzający powiadają, że dopiero teraz wierzą w ogromny postęp pracy polskiej, gdy nauce widzą dowody świętego rozwoju naszej wytwórczości.